

Sygn. akt I ACa 1146/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Anna Strączyńska

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. G.

przeciwko (...) W.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 marca 2017 r., sygn. akt I C 1124/16

I. oddała apelację;

II. zasądza od W. G. na rzecz (...) W. kwotę 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Marzena Konsek- Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 1146/17

UZASADNIENIE

Pozwem z 1 kwietnia 2016 r. W. G. wystąpiła przeciwko (...) W., na podstawie art. 64 k.c. w zw. z art. 390 k.c. w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy o własności lokali, z żądaniem zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczeń woli o następującej treści:

1. „(...) W. – Zakład (...) w (...) ustanawia odrębną własność lokalu nr (...) w budynku wielomieszkaniowym położonym przy ul. (...) o powierzchni 49,87 m⁽²⁾ wraz z udziałem wynoszącym 0,02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...)”;
2. „(...) W. – Zakład (...) w (...) przenosi 1/2 udziału we własności nieruchomości na rzecz W. G. w lokalu nr (...) w budynku wielomieszkaniowym położonym przy ul. (...) o powierzchni 49,87 m⁽²⁾ wraz z udziałem wynoszącym

o,02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...)",

a także domagała zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew (...) W. wniosło w pierwszej kolejności o odrzucenie pozwu, ewentualnie o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Postanowieniem z 24 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy odrzucił pozew. Sąd Apelacyjny postanowieniem z 28 października 2016 r. zmienił postanowienie z 24 czerwca 2016 r. w ten sposób, że odmówił odrzucenia pozwu i pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego Sądowi Okręgowemu w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od W. G. na rzecz (...) W. kwotę 18.000zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanego.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 24 września 1974 r. Naczelnik Dzielnic (...) w W. orzekł o sprzedaży matce powódki W. S. lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku wielomieszkaniowym położonym przy ul. (...) w W. o powierzchni 49,87 m⁽²⁾ wraz z udziałem wynoszącym 0,02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców. Cena sprzedaży lokalu została określona na 72.912,43 (starych) zł.

Pomimo zapłaty całości ceny, własność nieruchomości nie została przeniesiona na rzecz W. S.. Zamiast tego, 16 marca 1976 r. Naczelnik Dzielnic (...) w W. uchylił decyzję Naczelnika Dzielnic (...) w W. z 24 września 1974 r. i z urzędu – w związku z uzyskaniem przez W. S. prawa do nieruchomości przy ul. (...) – wznowił postępowanie w sprawie nabycia lokalu nr (...) w budynku przy ul. (...).

Dnia 14 stycznia 2005 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. stwierdziło nieważność decyzji Naczelnika Dzielnic (...) w W. z 16 marca 1976 r. w części dotyczącej uchylecia decyzji Naczelnika Dzielnic (...) w W. z 24 września 1974 r. o sprzedaży lokalu nr (...) w budynku położonym w W. przy ul. (...).

W. S. zmarła 5 marca 2007 r. Spadek po niej odziedziczyły dzieci W. G. i J. S. po 1/2 części każde z nich.

Do chwili obecnej ani Skarb Państwa ani (...) W. nie rozliczyli się ani z W. S. ani z jej spadkobiercami z przyjętej kwoty 72.912,43 zł.

W 2009 r. W. G. domagała się od (...) W. odszkodowania, ewentualnie wnosząc o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu odrębnej własności i przeniesieniu własności lokalu na jej rzecz, które to żądanie ewentualne – z uwagi na brak jego sprecyzowania – zostało prawomocnie oddalone.

Powódka występowała również z wnioskiem o zasiedzenie udziału w wysokości (...) części nieruchomości zabudowanej położonej w W., dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...), a także z powództwem o ustalenie wstąpienia w stosunek najmu lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W.. Wszystkie jej żądania także zostały prawomocnie oddalone.

Ostatecznie, 20 października 2015 r., W. G. zawezwała (...) W. do zawarcia ugody, do której – z uwagi na stanowisko zaprezentowane przez (...) W. – zawarcia nie doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo w niniejszej sprawie nie było zasadne i jako takie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego (...) W., jakoby decyzja z 24 września 1974 r. o sprzedaży lokalu nie tworzyła po stronie pozwanej obowiązku zawarcia odpowiedniej umowy jego sprzedaży. W przeciwnym razie poprzedzanie czynności cywilnoprawnej decyzją administracyjną traciłoby sens, prowadząc jednocześnie do zacierania różnic między tą formą działania administracji a jej aktami wewnętrznymi. Tym samym decyzja z 24 września 1974 r. wywołała bezpośrednio w sferze prawa cywilnego W. S. skutki prawne. W szczególności, że decyzja ta stanowiła źródło roszczenia cywilnoprawnego wyrażającego się w możliwości żądania zawarcia umowy sprzedaży zgodnie z jej treścią (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 § 1 k.p.c.) [zob. wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2006 r., sygn. akt I CSK 43/06, LEX nr 195400].

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany jest biernie legitymowanym do występowania w niniejszym postępowaniu, gdyż obowiązki związane z wykonaniem decyzji z 1974 r. przeszły na stronę pozwaną, w zasobach której znajduje się lokal mieszkalny posadowiony w budynku położonym przy ul. (...) w W..

Dodatkowo Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że decyzja o sprzedaży lokalu skierowana była do najemcy, wobec czego miała charakter osobisty i nie podlegała dziedziczeniu, tym bardziej, że W. G. nigdy nie była najemcą lokalu posadowionego w budynku położonym przy ul. (...) w W., gdyż stosownie do dyspozycji przepisu art. 922 § 2 k.c. nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Ścisłe powiązanie z osobą wykazują zatem te prawa i obowiązki, których realizacja bądź jest związana z indywidualnymi przymiotami, kwalifikacjami konkretnego podmiotu (choćby w umowie o dzieło namalowanie obrazu przez artystę), bądź też określone prawa mają zaspokoić indywidualne interesy lub potrzeby uprawnionego (służebność mieszkania, użytkowanie), bądź wreszcie pewne obowiązki mogą być związane z sytuacją konkretnej osoby (obowiązek alimentacyjny wynikający ze stosunków rodzinnoprawnych).

W ocenie Sądu Okręgowego decyzja z 1974 r. niewątpliwie miała charakter majątkowy. Charakter prawny roszczenia o złożenie oświadczenia woli zależy bowiem od charakteru konkretnego stosunku prawnego, którego to oświadczenie dotyczy, zazwyczaj oświadczenie takie dotyczy stosunku majątkowego, wówczas roszczenie o jego złożenie również będzie roszczeniem majątkowym (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 17 listopada 1981 r., sygn. akt III CZP 12/81, OSNC 1982/4/44). Tym samym, wobec braku przepisów wyłączających dziedziczenie wynikających z decyzji administracyjnej praw, spadkobiercom W. S. przysługiwała legitymacja do wystąpienia z powództwem w niniejszej sprawie.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powódki W. G. podlegało zatem, jak każde inne roszczenie majątkowe, przepisom określającym skutki upływu czasu dla roszczeń tego rodzaju (art. 117 i nast. k.c.). Zasadniczym rezultatem upływu czasu jest przedawnienie, którego istota polega na tym, że roszczenie traci cechę zaskarżalności, a ten, przeciwko komu ono przysługuje może się uchylić od jego zaspokojenia. Skorzystanie przez pozwanego z takiego uprawnienia uniemożliwia zasądzenie świadczenia i jego przymusową egzekucję.

Zgodnie z treścią art. 118 k.c. termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, natomiast dla roszczeń okresowych oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Przepis ten, określający ogólne terminy przedawnienia, znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy inny przepis, w stosunku do niego szczególny, nie stanowi inaczej, tj. gdy nie określa innego terminu, z upływem którego roszczenie ulega przedawnieniu. O ile dane roszczenie o złożenie oświadczenia woli nie podlega szczególnym regułom przedawnienia przewidzianym dla danego stosunku prawnego (np. art. 390 § 3 k.c.), to przedawnia się ono na zasadach ogólnych.

W ocenie Sądu Okręgowego na gruncie niniejszej sprawy termin przedawnienia dochodzonego roszczenia winien być liczony począwszy od 1990 r., tj. od momentu, kiedy doszło w Polsce do zmian ustrojowych, wobec czego upływał w 2000 r. Przyjmując nawet najkorzystniejszy dla powódki W. G. sposób liczenia tego terminu, to uznać należało, że rozpoczął on swój bieg w dacie doręczenia decyzji z 14 stycznia 2005 r., a tym samym upływał na przełomie stycznia i lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy podniósł dalej, że zgodnie z treścią art. 123 § 1 punkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Po każdym zaś przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo (art. 124 § 1 k.c.). W razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone (art. 124 § 2 k.c.).

W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej W. G. złożyła dopiero 20 października 2015 r., a zatem po upływie 10-letniego terminu przedawnienia, liczonego od przełomu stycznia i lutego 2015 r. Jednocześnie żadne z wcześniej prowadzonych postępowań sądowych nie skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia. W sprawie o zasiedzenie W. G. udowadniała, że nabyła już prawo własności lokalu, a w sprawie o ustalenie wstąpienia w stosunek najmu, że jest najemcą w miejsce swojej zmarłej matki W. S.. Odmienny przedmiot tych postępowań wyklucza zatem przerwanie biegu przedawnienia na gruncie rozpoznawanej sprawy.

Ponadto Sąd Okręgowy poddał pod osąd okoliczność, czy nie doszło na gruncie niniejszej sprawy do niewłaściwego uznania roszczenia w toku prowadzonej korespondencji pomiędzy W. G. i jej matką W. S. a pozwanym. Stosownie bowiem do dyspozycji przepisu art. 123 § 1 punkt 2 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia przez osobą, przeciwko której roszczenie przysługuje.

Sąd Okręgowy ocenił, że treść pisma zastępcy Burmistrza (...) (...) W. z 3 października 2006 r. (k. 163), w kontekście wcześniejszego pisma z 2 sierpnia 2006 r. (k. 162) nie uprawniała W. S. do przyjęcia, że pozwane (...) W. nie kwestionuje jej wniosku o ustanowienie użytkownika wieczystego, a odmowa związana jest z nierozpoznanymi roszczeniami wynikającymi z art. 7 dekretu (...). Odmowa zawarcia umowy miała charakter kategoriyczny, a nie czasowy – do momentu rozpoznania roszczeń dekretowych.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że niewątpliwie w niniejszej sprawie doszło do uchybienia dziesięcioletniego terminu przedawnienia do wytoczenia powództwa w przedmiotowej sprawie.

Oceniając, czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa, Sąd pierwszej instancji w pełni podzielił utrwaloną już linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którą możliwe jest przyjęcie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia jest nadużyciem prawa podmiotowego. Podkreśla się jednak zarówno w orzecznictwie, jak również w doktrynie, że sąd tylko wyjątkowo może nie uwzględnić zarzutu upływu terminu przedawnienia roszczenia, jeżeli jego podniesienie przez pozwanego jest nadużyciem prawa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r., sygn. akt II CKN 604/2000, OSNC 2002/3/32; uchwała Sądu Najwyższego z 10 marca 1993 r., sygn. akt III CZP 8/93, OSP 1993/12/244; wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 1999 r., sygn. akt II UKN44/99, OSNAPiUS 2000/21/798). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa uwzględniać należy wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie poszkodowanego, a możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnieniu wcześniejszego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r., sygn. akt IV CK 367/05, LEX nr 371507).

Rozważając, czy nie zachodzą okoliczności, o jakich mowa w dyspozycji art. 5 k.c., zgodnie z którym nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego; takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie można mówić w niniejszej sprawie o nadużyciu prawa podmiotowego przez pozwanego, nie zachodzą bowiem żadne wyjątkowe i szczególne uwarunkowania, które nakazywałyby uznać podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i mogące uzasadniać odstępstwo od regulacji zawartej w art. 117 § 2 k.c. Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w zakresie opóźnienia z wystąpieniem z niniejszym powództwem świadczy w sposób jednoznaczny

o tym, iż nie można przypisać zachowaniu pozwanego odpowiedzialności za skutek w postaci przedawnienia się roszczeń powódki, zaś sytuacja strony powodowej nie przemawia za uznaniem jej za nadzwyczajną i uniemożliwiającą wystąpienie do sądu. W. G. jest osobą starszą, w tym roku skończy 80 lat, a jej stan zdrowia jest zły. Jednocześnie w mediach wykreowany został obraz powódki jako osoby bardzo nieporadnej, zagubionej, biednej, zastraszonej prowadzonym od 2011 r. postępowaniem sądowym o eksmisję. Jednakże nie jest to pełny obraz sytuacji, w jakiej znalazła się W. G.. W maju 2008 r. powódka ze sprzedaży nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) uzyskała cenę 2.850.000 zł. W tym czasie zdawała sobie sprawę, że jej prawa do lokalu posadowionego w budynku położonym przy ul. (...) w W. nie zostały dotychczas uregulowane. W ciągu kilku miesięcy uzyskana kwota blisko 3 mln zł została przez W. G. rozdysponowana pomiędzy najbliższych członków rodziny. W tym czasie (15 września 2008 r.) dokonała również na rzecz syna J. G. darowizny udziału w nieruchomości położonej w S.. Wartość tej darowizny określona została na 300.000 zł (k. 154-157). W konsekwencji, kilka miesięcy później, powódka wykazywała, że nie jest w stanie pokrywać kosztów sądowych w inicjowanej przez siebie sprawie.

Ponadto we wszystkich prowadzonych sprawach sądowych powódka była reprezentowana przez zawodowych pełnomocników, którzy byli pełnomocnikami z wyboru, a nie z urzędu. Tym samym W. G. korzystała z pomocy prawnej, a zatem nie sposób przyjąć, że nie dochowała terminów z uwagi na swoją nieporadność. Nic nie stało na przeszkodzie, aby powódka wcześniej, zamiast próbować udowodnić że nabyła prawo własności nieruchomości przez zasiedzenie, czy że wstąpiła w stosunek najmu wystąpiła z żądaniem zobowiązania do złożenia oświadczenia woli. Strona powodowa nie wyjaśniła, dlaczego właściwe określenie żądania nie było możliwe w sprawie I C 368/09.

Dodatkowo wskazać należy, że stosownie do dyspozycji przepisu art. 897 k.c., gdyby powódka znalazła się w niedostatku, wówczas obdarowani przez nią członkowie rodziny mają obowiązek jej wsparcia. Zatem nie jest tak, że oddalenie powództwa powoduje, że powódka pozostanie na ulicy bez środków do życia.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności przemawiały zdaniem Sądu za uznaniem, iż sytuacja W. G. wykluczała możliwość zastosowania przepisu art. 5 k.c. i przyjęcia, że (...) W. nadużyło prawa podnosząc zarzut przedawnienia. W konsekwencji powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy wprawdzie miał na uwadze szczególne okoliczności przedmiotowej sprawy, niemniej jednak W. G., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, musiała liczyć się z ryzykiem wynikającym z prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie. Strona powodowa zatem jako strona przegrywająca spór została zobowiązana do zwrotu pozwanemu (...) W. poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I instancji oraz postępowanie zażaleniowe w łącznej wysokości 18.000 zł, a wynikającej z § 6 punkt 7 oraz § 10 ust. 2 punkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zaskarżyła rzeczoną wyrok w całości, zarzucając mu:

1.obrazę prawa materialnego mianowicie art. 64 KC poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości, w sytuacji gdy decyzja Urzędu (...) z dnia 24 września 1974 roku wywoływała bezpośrednio w sferze prawa cywilnego skutki prawne, a tym samym decyzja ta stanowiła źródło roszczenia cywilnoprawnego wyrażającego się w zasadności żądania powódki, zobowiązania pozwanej do zawarcia umowy sprzedaży zgodnie z jej treścią;

2.obrazę prawa materialnego mianowicie art. 5 KC poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, w sytuacji gdy W. S. działała w zaufaniu do organów władzy publicznej, które nie prezentowały konsekwentnego stanowiska oraz oczekiwała, że postępowanie zakończy się zgodnie z przepisami prawa po stwierdzeniu bezprawności decyzji, ponadto W. S. dokonała zapłaty całej ceny sprzedaży za lokal, która to kwota nigdy nie została zwrócona, a nadto doszło do stwierdzenia, że decyzja uchylająca decyzję sprzedażową została wydana z naruszeniem prawa;

3.obrazę prawa materialnego mianowicie art. 120 § 1 i 2 KC w zw. z art. 118 KC poprzez wadliwą wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż termin przedawnienia w niniejszej sprawie należy liczyć najpóźniej od dnia doręczenia decyzji SKO z dnia 14 stycznia 2005 roku, w sytuacji, gdy nadal toczy się przed SKO w W. postępowanie pod sygn. akt (...) w sprawie o stwierdzenie nieważności decyzji Prezydenta (...)z dnia 29 kwietnia 1977 r. Nr (...)wydanej w przedmiocie uchylenia decyzji Naczelnika Dzielnicy (...) z dnia 16 marca 1976 r. znak(...) oraz uchylenia decyzji Naczelnika Dzielnicy (...)z dnia 21 marca 1977 r., znak (...), a tym samym termin przedawnienia roszczenia zgłoszonego w niniejszej sprawie jeszcze nie upłynął;

4. obrazę prawa materialnego mianowicie art. 123 § 1 pkt 2 KC poprzez wadliwą wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż w niniejszej sprawie nie doszło do przerwania biegu przedawnienia, w sytuacji gdy pozwany dokonał „uznania niewłaściwego” roszczenia powódki, co m.in. wynika z pisma zastępcy Burmistrza (...) (...) W. z dnia 03 października 2006 roku (znak: (...)), (...) W. odmówiło powódce zawarcia umowy sprzedaży lokalu nr (...) położonego przy ul. (...), bowiem „(...) zbycie nieruchomości nie może nastąpić jeżeli toczy się postępowanie administracyjne dotyczące prawidłowości nabycia nieruchomości przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego (...)”;

5. obrazę prawa materialnego mianowicie art. 123 § 1 pkt 1 KC poprzez wadliwą wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż sprawa dotycząca nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, która toczyła się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa w Warszawie pod sygn. akt XVI Ns 1426/11 niebyła czynnością przed sądem przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, w sytuacji gdy przerwą biegu zasiedzenia (art. 175 kc. w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) skutkuje czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu m.in. ustalenia roszczenia. Niewątpliwie taką czynnością jest wniesienie pozwu o ustalenie prawa własności. Wniosek o stwierdzenie zasiedzenia składany w postępowaniu nieprocesowym pełni funkcję tożsamą jak pozew, jest czynnością procesową zmierzającą bezpośrednio do ustalenia prawa własności, (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2016 r. sygn akt I CSK 628/15, LEX nr 2148643);

6.naruszenie prawa procesowego, mianowicie art. 217 § 1, 2 i 3 KPC w zw. z art. 227 KPC w

zw. art 299 KPC w zw. z art. 235 KPC poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych: tj. dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony w jej miejscu zamieszkania; dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy znak: (...) toczącej się przed Samorządowym (...) oraz dowodu z zeznań świadków R. G. oraz J. G., co uniemożliwiło prawidłowe ustalenie stanu faktycznego w zakresie świadomości i wiedzy pozwanego w zakresie obowiązku przeniesienia własności nieruchomości na powódkę i tym samym ustalenie początkowego terminu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, również ustalenie przesłanek uzasadniających uznanie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez:

a) zobowiązanie pozwanego (...) W. - Zakład (...) w Dzielnicy (...) do złożenia oświadczenia o

następującej treści: „(...) W. - Zakład (...) w Dzielnicy (...) ustanawia odrębną własność lokalu nr (...) w budynku wielomieszkaniowym położonym przy ul. (...) o powierzchni 49,87 m⁽²⁾ wraz z udziałem wynoszącym 0,02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...)”;

b) zobowiązanie pozwanego (...) W. - Zakład (...) w Dzielnicy (...) do złożenia oświadczenia o następującej treści: „(...) W. - Zakład (...) w Dzielnicy (...) przenosi 1/2 udziału we własności nieruchomości na rzecz W. G. w lokalu nr (...) w budynku położonym przy ul. (...) o powierzchni 49,87 m⁽²⁾ wraz z udziałem wynoszącym 0,02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...)”;

oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

ewentualnie

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki była nieuzasadniona.

Podkreślenia wymaga, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie.

Powódka podniosła naruszenie art. 217 § 1,2,3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. Abstrahując od trafności wskazania na naruszenie akurat tych przepisów, zauważyć należy, że powódka zarzuca wadliwe oddalenie części wniosków dowodowych przez Sąd Okręgowy, tj. dowodu z zeznań świadków R. G. i J. G., zeznań powódki oraz dokumentów z akt postępowania (...), co uniemożliwiło jej zdaniem poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych.

Zarzuty w zakresie prawa procesowego nie podlegały uwzględnieniu. Po pierwsze, aby skutecznie zażądać kontroli tego niezaskarżalnego postanowienia zapadłego na rozprawie dnia 15 grudnia 2016 r. muszą być spełnione warunki - po pierwsze skuteczne zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., a po drugie właściwy wniosek o dokonanie tej kontroli zawarty w środku zaskarżenia. W tej sprawie warunki te nie zostały spełnione, bowiem z przebiegu rozprawy wynika, że wprawdzie pełnomocnik powódki po oddaleniu wniosku dowodowego przez Sąd Okręgowy wniósł „z ostrożności procesowej” zastrzeżenie to jednak dotyczyło ono jedynie oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki w charakterze strony, a nadto w apelacji brak jest wniosku w trybie art. 380 k.p.c. Z ugruntowanego orzecznictwa wynika, że skuteczne sformułowanie zarzutu w trybie art. 162 k.p.c. ma umożliwić sądowi zorientowanie się na czym uchybienie polega oraz wszczęcie postępowania naprawczego, o ile w istocie uchybienie występuje. Skoro tylko poprzez prawidłowo umotywowane zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określonej, istotnej dla sprawy okoliczności, winien dokładnie sprecyzować zarzuty odnośnie postanowienia dowodowego. Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 lipca 2016 r., I ACa 106/16, Legalis). Strona powodowa składając w sposób nieprawidłowy zastrzeżenie do protokołu, w świetle ugruntowanego już orzecznictwa

utraciła możliwość powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, w tym w zarzutach apelacji (np. wyroki Sądu Najwyższego z 27 maja 2010 r., III CSK 248/09 czy z 22 lipca 2010, I CNP 100/09, Legalis). Dodatkowo -jak wskazano wyżej- dla podjęcia przez sąd odwoławczy kontroli niezaskarżalnego postanowienia wydanego przez Sąd pierwszej instancji konieczne jest zawarcie w apelacji stosownego wniosku w trybie art. 380 k.p.c. Jak zaś wynika z wniesionej w tej sprawie apelacji, skarżąca takiego wniosku nie sformułowała, przy czym w sytuacji, gdy środek zaskarżenia wnosi profesjonalny pełnomocnik wniosek o kontrolę niezaskarżanego postanowienia winien być jednoznaczny (np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2009 r., IV CSK 270/09, Lex nr 677901).

Niezależnie od tego należy dodatkowo wskazać, że wniosek dowodowy o przesłuchanie świadków-osób bliskich powódce na okoliczność stanu świadomości pozwanego- osoby prawnej jest co do zasady bezprzedmiotowy, bowiem o stanie świadomości osoby prawnej winny się wypowiadać osoby uprawnione do jej reprezentacji. Co więcej w aktach znajdują się zarówno decyzje, jak i korespondencja dotycząca sprzedaży lokalu na rzecz matki powódki, która daje podstawy do ustaleń jaki był stan świadomości pozwanego, a Sąd Okręgowy takie ustalenia poczynił, chociaż nie są one o treści oczekiwanej przez powódkę. Dowód z zeznań strony- w tym przypadku powódki- jest dowodem posiłkowym, więc to sąd orzekający decyduje, czy w danej sprawie pozostały jeszcze niewyjaśnione okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, które wymagają wyjaśnienia przez strony. Z motywów decyzji o oddaleniu wniosku dowodowego wynika, że Sąd pierwszej instancji uznał zgromadzony materiał za wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Gdy chodzi wreszcie o dowód z dokumentów z akt postępowania administracyjnego, to przede wszystkim należy podkreślić, że powódka nie sformułowała żadnej tezy dowodowej, na którą miały być przeprowadzony dowód z dokumentów z tego postępowania, wносиła jedynie o zakreślenie jej terminu na wskazanie konkretnych kart, na których dokumenty się znajdują, po dołączeniu akt. Nie wskazała zatem nawet kierunku postępowania dowodowego z dokumentów, nie można tego również wysnuć z pisma, w którym wniosek dowodowy został zgłoszony (pismo złożone 5 grudnia 2016 r.). Już to przesądzało o niezasadności wniosku dowodowego. Nadto nie można pominąć i tej okoliczności, że pomimo otwarcia zamkniętej rozprawy, wskutek wniosku powódki, w dalszym toku procesu przed Sądem Okręgowym powódka nie ponowiła i nie uzupełniła wniosku dowodowego.

Z tych wszystkich przyczyn zarzuty dotyczące nieprawidłowości w postępowaniu dowodowym i w związku z tym wadliwości w ustaleniach faktycznych były chybione.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny akceptuje, nie zachodzi zatem potrzeba ich ponownego przytaczania.

W świetle poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych również ocena prawna tego Sądu była trafna, aczkolwiek Sąd Apelacyjny odmiennie niż to uczynił Sąd pierwszej instancji uznaje, że matka powódki mogła dochodzić roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli dopiero od stycznia 2005 r. (a nie już od 1990 r. choć już w tym czasie mogła wzruszać decyzję z 1976 r.), gdyż nie ma sporu, że właśnie w styczniu 2005 r. została matce powódki doręczona decyzja z dnia 14 stycznia 2005 r. stwierdzająca nieważność decyzji Naczelnika Dzielnicy(...) w W. z 16 marca 1976 r. w części dotyczącej uchylecia decyzji Naczelnika Dzielnicy (...) w W. z 24 września 1974 r. o sprzedaży lokalu nr (...) w budynku położonym w W. przy ul. (...). W tym czasie niewątpliwie nie było już żadnych przeszkód do wystąpienia o realizację przysługującego matce powódki roszczenia, co więcej z akt sprawy wynika, że w marcu 2005 r. matka powódki wystąpiła z wnioskiem o wykonanie powyższej decyzji. Jest to najbardziej korzystna dla powódki interpretacja rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia.

Natomiast prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli podlega przedawnieniu 10-letniemu (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., I CKN 677/97, nie publik.). Zgodnie z art. 120 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. W tym kontekście najistotniejsze było ustalenie, kiedy pozwany winien to żądane oświadczenie woli złożyć. Wskazać należy, że art. 64 k.c. nie stanowi samoistnej podstawy obowiązku złożenia oznaczonego oświadczenia woli, stwarza jedynie możliwość przymusowej realizacji tego obowiązku wynikającego z innych źródeł i określa skutki prawne wynikające ze stwierdzenia jego istnienia. Zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli może wynikać z ważnej czynności prawnej lub innego źródła zobowiązania, w tym przepisów ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 20 lutego

2018 r. (V CSK 341/17, Lex 2500432). Nie ulega wątpliwości, jak wskazano wyżej, że dopiero wskutek stwierdzenia nieważności decyzji z 16 marca 1976 r. uchylającej decyzję z 24 września 1974 r., co miało skutek ex tunc, po stronie matki powódki powstało (niejako ponownie) roszczenie o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o treści określonej w niniejszym pozwie, tj. o ustanowieniu odrębnej własności lokalu nr (...) przy ul. (...). Skoro w obrocie prawnym ponownie zaczęła funkcjonować decyzja z dnia 24 września 1974 r., to pozwany był zobowiązany do jej wykonania. (ew. uzupełnić, że 8 marca 2005 r. matka powódki zwróciła się o wykonanie decyzji, co należy uznać za żądanie sprzedaży mieszkania). Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego z tą chwilą (styczeń –luty 2005 r.) wiąże się moment wymagalności roszczenia, co ostatecznie trafnie przyjął i jest to zarazem najbardziej korzystna dla powódki interpretacja rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia.

W związku z powyższym po upływie 10 lat od chwili wymagalności roszczenia- luty 2015 r. – roszczenie powódki (jako następczyni prawnej W. S.) o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli przedawniło się, co również trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji.

Nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia powódki jakoby roszczenie to nie uległo przedawnieniu skoro nadal toczy się postępowania administracyjne (...). Powódka nie doprowadziła ostatecznie do przeprowadzenia dowodu z dokumentów znajdujących się w tych aktach z przyczyn już wyżej wskazanych, tym niemniej z pisma powódki złożonego dnia 17 stycznia 2017 r. (k-147) wynika, że postępowanie to zostało zainicjowane przez powódkę w październiku 2016 r., a więc już po upływie terminu przedawnienia roszczenia. Powódka nie udowodniła więc, że rzeczony postępowanie mogłoby mieć jakikolwiek wpływ na przerwanie biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego w tej sprawie. Wbrew zatem stanowisku powódki nie doszło do naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 120 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c.

Wobec tego, prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że należało rozważyć, czy wytoczenie przez powódkę sprawy o zasiedzenie przerwało bieg przedawnienia oraz czy w piśmie z 3 października 2006 r. doszło do uznania niewłaściwego roszczenia przez pozwanego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że wytoczenie sprawy o zasiedzenia nie przerwało biegu przedawnienia, jak również trafnie ocenił, że pismo z 3 października 2006 r. nie stanowi uznania niewłaściwego roszczenia przez pozwanego. Taką ocenę prawną Sądu Okręgowego należy zaakceptować. Jednocześnie do trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji należy dodać, że dla uznania, że dana czynność przed sądem (tu wniesienie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia) została uznana za przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.) musi to być akcja zdolna wywołać skutek taki jaki wywoła roszczenie objęte żądaniem, którego bieg przedawnienia miałby być przerwany- w tej sprawie powódka żądała ustanowienia odrębnej własności lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. wraz z udziałem wynoszącym 0.02 budynku i innych urządzeń służących do wspólnego użytku ogółu mieszkańców oraz przeniesienia na swoją rzecz udziału 1/2 w tak ustanowionym prawie. Termin „bezpośredniego zmierzania” winien być rozumiany wąsko, a więc należy przyjmować, że czynność podjęta wprost, bez potrzeby żadnych dalszych czynności pozwoli zrealizować cel jakim może być np. dochodzenie roszczenia. Nie ma sporu pomiędzy stronami, że w sprawie o zasiedzenie żądanie powódki obejmowało udział (...) części całej nieruchomości zabudowanej szczegółowo opisanej we wniosku. Z tego jasno wynika, że dochodzone w sprawie o zasiedzenie roszczenie nie zmierzało bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia roszczenia określonego w niniejszym postępowaniu, bowiem były to zupełnie inne roszczenia, chociaż w subiektywnym przekonaniu powódki mogły być oceniane jako tożsame, bo prowadzące do uzyskania przez nią tytułu do spornego lokalu. Jednak dochodzenie zasiedzenia w świetle jednoznacznej treści art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. nie może być uznane za zmierzające bezpośrednio do dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, z jakim powódka wystąpiła w sprawie niniejszej.

Również słusznie Sąd Okręgowy ocenił, że stanowisko pozwanego zawarte w piśmie z 3 października 2006 r. nie stanowi niewłaściwego uznania roszczenia, które dawałoby podstawę do przyjęcia, że doszło do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, że pismo powyższe w powiązaniu z wcześniejszym pismem z dnia 2 sierpnia 2006 r., które skierowała do pozwanego matka powódki, stanowiące

odpowiedź na wniosek powódki, nie pozostawia wątpliwości, że pozwany odmówił zawarcia umowy wynikającej z decyzji z 24 września 1974 r. Pomimo zawarcia w uzasadnieniu tego stanowiska odniesienia do roszczeń dekretowych wysuwanych do nieruchomości, na której posadowiony był budynek przy ul. (...), nie można ocenić, że pozwany zamierzał w przyszłości zrealizować roszczenie matki powódki. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy odmowa pozwanego miała charakter jednoznaczny i nie pozostawiła pola do interpretacji, że sprzedaż lokalu jest czasowo niemożliwa, a po zakończeniu postępowania administracyjnego z wniosku byłych właścicieli, pozwany zrealizuje roszczenie matki powódki. Dodać należy, że uznanie niewłaściwe to oświadczenie wiedzy dłużnika, z którego jednoznacznie (kategorycznie) wynika przeświadczenie o istnieniu roszczenia oraz treść tego oświadczenia musi uzasadniać przekonanie uprawnionego, że zobowiązany uczyni zadość roszczeniu. Tego typu charakter mogłyby mieć w okolicznościach tej sprawy pisma kierowane przez pozwanego do matki powódki – w odpowiedzi na jej wnioski, pochodzące z 2001 r. (k-62,63-64), gdy negocjowano warunki sprzedaży lokalu, do czego ostatecznie nie doszło, co jest bezsporne między stronami. Pozostają one jednak bez wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczenia w sprawie niniejszej.

Z powyższego wynika, że niezasadne były zarzuty naruszenia art. art. 123 § 1 i 2 k.c., bowiem nie doszło w opisany wyżej sposób do przerwania biegu przedawnienia.

Nieuzasadniony był wreszcie zarzut naruszenia art. 5 k.c. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, że podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwanego nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest nietrafny, bowiem wbrew stanowisku powódki, w niniejszej sprawie nie występują żadne szczególne okoliczności czy uwarunkowania, które mogłyby przemawiać za uznaniem podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przedawnienie jest instytucją stabilizującą stosunki prawne, jego istotą jest, aby dłużnik nie pozostawał bezterminowo w niepewności, co do swojej sytuacji prawnej. Zarzut przedawnienia ma charakter materialnoprawny, może być podniesiony na każdym etapie postępowania. Stanowi on prawo podmiotowe dłużnika, dlatego jedynie w wyjątkowych sytuacjach może nie zostać uwzględniony przez sąd i potraktowany jako nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. Wymaga podkreślenia, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest wyrazem realizacji przysługującego stronie prawa podmiotowego. Uznanie, że skorzystanie z tego prawa stanowi jego nadużycie (art. 5 k.c.), może mieć zatem charakter wyjątkowy, uzasadniony nadzwyczajnymi okolicznościami, czemu wielokrotnie dawał wyraz Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach (por. m.in. wyrok z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 536/09 LEX 585765 wraz z powołanym w uzasadnieniu orzecznictwem). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Znaczenie ma zwłaszcza charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Argumentacja nawiązująca do klauzuli nadużycia prawa podmiotowego w związku z podniesieniem zarzutu przedawnienia nie była przedmiotem szerszych wypowiedzi apelującej, z zaprezentowaniem konkretnych twierdzeń osadzonych w stanie faktycznym sprawy, usprawiedliwiających powstałe opóźnienie. Powódka nie wykazała przyczyn, dla których pozew o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli nie został wniesiony przed upływem dziesięcioletniego okresu przedawnienia zarówno przez matkę powódki jak i nią samą, pomimo ciężącego na niej ciężaru dowodu w tym zakresie, koncentrując się na innych procesach z pozwanym. W okolicznościach tej sprawy wydaje się, że powódka zwlekała z niniejszym procesem przede wszystkim z tego powodu, że do 2008 r. przysługiwał jej tytuł prawny do nieruchomości położonej w tej samej dzielnicy, co zasadniczo wykluczało ustanowienie na rzecz powódki odrębnej własności lokalu, a następnie jak wynika z pism powódki, posiadała ona udział w nieruchomości poza W..

Nie można także podzielić stanowiska, że powódka działała w zaufaniu do organów władzy publicznej. Ponownie podnieść wypada, że matka powódki w 2001 r. prowadziła korespondencję z pozwanym, który był skłonny do wykonania decyzji z 1974 r. o sprzedaży lokalu, a negocjacje w tym zakresie nie przyniosły rezultatu z uwagi na kwestie dopłaty do ceny lokalu. Następnie matka powódki w marcu 2005 r. żądała wykonania decyzji, wnosząc też pisma i skargi, w tym efektem pisma była odpowiedź pozwanego z 3 października 2006 r. Z całą pewnością w świetle pisma

z 3 października 2006 r. matka powódki winna mieć świadomość, że pozwany nie wykona decyzji i nie sprzeda na jej rzecz lokalu. Taką wiedzę posiadała również powódka jako spadkobierczyni W. S.. W aktach sprawy nie znajdują się żadne dowody, które dawałyby podstawę do uznania, że matka powódki lub powódka mogły oczekiwać po 2005 r., że pozwany dokona sprzedaży lokalu w wykonaniu decyzji z 1974 r., skoro pomimo stwierdzenia nieważności decyzji z 1976 r. i wezwaniu przez matkę powódki w marcu 2005 r. pozwanego do wykonania decyzji, pozwany pozostał bierny. Wobec tego twierdzenia, że powódka działała w zaufaniu do organu władzy publicznej i stąd jej opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie zasługuje na uwzględnienie, tym bardziej, że pomiędzy stronami toczyły się inne postępowania sądowe, które przeczą twierdzeniom o działaniu powódki w zaufaniu do organów władzy publicznej.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 5 k.c. Wbrew stanowisku powódki w okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i zarzuty naruszenia prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c., orzekając o kosztach na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy wobec powódki art. 102 k.p.c., gdyż nie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który umożliwiłby skorzystanie z dobrodziejstwa tego przepisu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 maja 2013 r., I CZ 161/12 (Lex nr 1353087): „przyjmując, że zasadniczym celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie stronie prawa dostępu do sądu, nie należy jednak tracić z pola widzenia tego, że strona postępowania podejmując decyzję o dalszym prowadzeniu sprawy związaną z zaskarżeniem niekorzystnego dla siebie wyroku Sądu pierwszej instancji, powinna uwzględnić możliwość ponoszenia konsekwencji procesowych w postaci obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez stronę przeciwną, tym bardziej gdy znane już było rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji”. Z powyższego jasno wynika, że możliwość zastosowania art. 102 k.p.c. doznaje ograniczeń w postępowaniu odwoławczym.

Anna Strączyńska Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska